

O TYCH KKOBIETACH

aa W toku odbywających się spotkań przedwyborczych - obok spraw dotyczących najistotniejszych dziedzin naszego życia - wyborcy sygnalizowali lokalnie również potrzebę energiczniejszego zapobiegania pewnym zjawiskom tak zwanego marginesu społecznego.

Odnosiło się to do chuligaństwa i nierzędu. Mówili o tym między innymi na spotkaniach mieszkańcy Torunia.

Kwestie prawne związane z nierzędem ~~formułuje~~ formułuje 12 artykułów

32 rozdziału Kodeksu Karnego, które dla organów milicyjnych stanowią w zasadzie jedyną podstawę ingerowania. I aczkolwiek milicja korzysta możliwie najwszechstronniej z wynikających z tego uprawnień, jej działalność nie jest w stanie oddać w pełni całości zjawiska nierzędu.

W zasadzie obiektem jej zainteresowania stają się fakty już ujawnione. Wiadomo jednak, że ujawnianie tych faktów jest niezwykle trudne.

Podstawową formą docierania do prostytutki jest wymagająca ogromnej cierpliwości, żmudna i czasochłonna obserwacja. Ale obserwacja - to w istocie wszystko i jedynie oświadczenia mężczyzn mogą stanowić niezbiły dowód winy. Cóż z tego, kiedy oświadczeń takich - korzystający z usług prostytutek przeważnie nie składają i to nawet wówczas, gdy niezależnie od uiszczenia opłaty zostaną przez prostytutkę okradzeni - co nie

17

~~Wkrasz~~ należy do rzadkości. W rezultacie mamy do czynienia z zupełnie paradoksalną sytuacją. Z jednej strony skrupulatne obserwacje pozwalają bez wątpliwości ustalić ilość prostytutek i zewidencjonowanie ich ale z drugiej strony - niesłychanie rzadko można udowodnić im wejście w kolizję z prawem. Po cóż więc potrzebna jest ta ewidencja. Nie tylko dla statystyki. Okazuje się bowiem, że ~~skrajnie~~ prostytutki powiązane są częstokroć ze światem przestępczym. Nie tylko same okradają, służą jako wabiki dla zorganizowanych grup złodziejskich, ale także uczestniczą w napadach rabunkowych. Dlatego systematycznie prowadzona przez Milicję ewidencja prostitutek pozwala na łatwiejsze dotarcie do sprawców przestępstwa. Wiadomo też, że najpoważniejszym źródłem chrobów wenerycznych jest nierząd i z tego też względu ewidencja ułatwia w istotnej mierze stałą kontrolę lekarską tego środowiska. Czyni się to dość systematycznie - dwa razy w roku przeprowadza się w każdym powiecie kontrolę lekarską kobiet podejrzanych o prostytutkę. W roku ubiegłym na przykład w skali województwa - z inicjatywy Milicji i Przychodni "W" - przebadano 630 osób. Badanie ujawniło blisko 150 przypadków chorób wenerycznych. Dlatego też te kobiety, które figurują w ewidencji milicyjnej - w związku z możliwością stałej kontroli lekarskiej stanowią mniejsze zagrożenie. Bardziej niebezpieczna

w tym zakresie jest półprostytucja uprawiana przez kobiety pracujące, które płatny kontakt z mężczyznami traktują jako dodatkowe źródło dochodu. Wymykają się one siłą rzeczy spod kontroli milicji a tym samym lekarzy. Dlatego też statystyka zjawiska prostytucji jest zawodna. Chcąc ująć to zjawisko w liczbach bezwzględnych trzeba milicyjną ewidencję pomnożyć przez dwa i taki jest w istocie rozmiar prostytucji w województwie. Udoskonalenie metod obserwacji, ~~że-ileś~~ pozwoliło stwierdzić, że ilość prostytutek ujawnionych wzrosła w województwie w minionym roku o około 30 w porównaniu z rokiem 1967. Największa koncentracja kobiet lekkich obyczajów przypada w kolejności na Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Swiecie i Chełmno. W okresie letnim - ilość ta w tych miastach nieco spada - natomiast odnotowuje się wzrost w miejscowościach letniskowych - szczególnie w Ciechocinku i Aleksandrowie kuj. Środowisko prostytutek wyraźnie i coraz dotkliwiej odczuwa działalność profilaktyczną milicją o czym świadczy fakt licznej ~~emigracji~~z miasta do miasta. Ostatnio na przykład celem tego ruchu stała się Bydgoszcz. Przestrzec przy okazji należy przed największym zagrożeniem chorobami wenerycznymi w Grudziądzu, który wiedzie w tym względzie niechlubny prymat w województwie.

Milicja podejmuje liczne próby pomocy w rehabilitacji moralnej

prostytutek. Zaczyna się od rozmów i ponawianych wielokrotnie prób perswazji. Celem tego ma być wyrażenie zgody na podjęcie normalnej pracy zarobkowej na stabilizacji życia w myśl ogólnie przyjętych norm. Milicja pertraktuje z dyrekcjami zakładów i poprzez Urzędy Zatrudnienia kieruje do pracy te wszystkie kobiety, które wyrażą na to gotowość. Nie przerywa jednak obserwacji. Jeśli okaże się po upływie trzech m-cy że nastąpiło zerwanie z poprzednim stylem życia - następuje wykreślenie z ewidencji milicyjnej. Niestety z próby tej mało, która z tych kobiet wychodzi obronną ręką. Po pewnym czasie - wiele spośród nich powraca do uprawiania nierządu. Wynika to z dwóch przyczyn: daleko posuniętej demoralizacji, ale też co gorsza z charakterystycznego stosunku nowego środowiska do byłej prostytutki - jej przeszłość jest na dłuższą metę trudna do ukrycia i w konsekwencji powoduje dyskryminację a także próby odwoływania się do jej poprzedniego życia. Stąd tak nietrwała jest egzystencja tych kobiet w nowych warunkach. Efemeryczność ich rehabilitacji budzi wątpliwości nowych chlebodawców i niechęć do zatrudnienia. Dlatego też Milicja pozostaje osamotniona w swoich zabiegach resocjalizacyjnych. W ubiegłym roku organa milicyjne przeprowadziły około 800 rozmów z prostytutkami. Doraźna pomoc polegała na skierowaniu 20 kobiet do zakładów leczniczych, głównie do sanatoriów przeciwgruźliczych, 18 do

przychodni przeciwalkoholowych, 15 do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. W wyniku tych rozmów 135 kobiet wyraziło chęć podjęcia pracy, ale 43 do pracy nie przystąpiły. Nie mniej w stosunku do tych, które jednak pracują można żywić nadzieję, że właśnie praca inaczej zorganizuje czas ich życia dając tym samym szansę ostatecznego zerwania z przeszłością. Jednakże nieodzownym warunkiem wygrania tej szansy jest pomoc samego społeczeństwa.

Nie przykrywa prostytucji gigantyczna czapka niewidka. To co się dzieje w melinach znane jest przecież ludziom mieszkającym w sąsiedztwie. Panuje jednak opłaczalna dla tak zwanego świętego spokoju zмова milczenia. Ale świadkami tego co się dzieje w melinach są częstokroć dzieci. W dodatku wysyłane niejednokrotnie po wódkę lub wyrzucane z mieszkania na czas zajmowany przez prostytutkę i jej klienta. Oczywiście milicja dociera i tutaj. W ubiegłym roku - w samej tylko Bydgoszczy zlikwidowano cztery meliny. A ile ich jeszcze istnieje ?

W społecznej bierności należy doszukiwać się chyba przyczyn notowanego od niedawna wzrostu ilości prostitutek wśród dziewcząt 20-letnich. Dlaczego tak się dzieje ? Przecież te młode dziewczęta mają akurat w tym wieku i w aktualnych warunkach najpełniejsze możliwości dalszego kształcenia się, zdobywania dobrze płatnych zawodów, zakładania rodziny.

Tym czasem decydują się na złudny miraż pozornie błyskotliwego życia nie uświadamiając sobie jak się ten miraż z reguły kończy.

Być może doświadczenia 20-letniej dziewczyny nie pozwalają jej dostrzec tego wszystkiego samodzielnie. Ale przecież mają one swoje domy rodzinne, a tak się często dzieje, że właśnie ten rodzinny dom sam demoralizuje swoje dziecko atmosferą awantur, permanentnego pijaństwa, rozbiciem małżeństwa rodziców a także brakiem wystarczającej kontroli i opieki.

Najlepiej w tym całym zjawisku zorientowana Milicja zajmuje jedno mimo wszystko stanowisko, że nierząd w skali naszego województwa problemem społecznym nie jest. W relacji władz milicyjnych - przeciwne stanowisko zajmuje Liga Kobiet, która jednak ogranicza się podobno jedynie do bicia na alarm. Prawda zapewne leży gdzieś po środku. Ale ostateczne określenie właściwych rozmiarów tego zjawiska oraz przygotowanie skutecznych w pełni form walki z nim zależnie może być tylko od harmonijnej i systematycznej współpracy Milicji z organizacjami społecznymi - zależne może być od uwrażliwienia społeczeństwa na sam fakt negatywnych skutków związanych z istnieniem prostytutki.